

i czyn". Jak przystało na świętego, wiecznie żywy rębacz-przodownik stał się więc również oparciem dla wątpiących, zapisując tym samym osobny, socrealistyczny rozdział w dziejach literatury tworzonej „ku pokrzepieniu serc”.

Lit.: M. Kierczyńska, *Spór o realizm. Szkice krytyczne*, Warszawa 1951; S. Kowalewska, *Wzór osobowy i pożądane postawy pracowników w przemyśle*, [w zbiorze:] *Przemysł i społeczeństwo w Polsce Ludowej*, red. J. Szczepański, Wrocław 1969; M. Komar, *Utopia postaci doskonałej*, [w zbiorze:] *Literatura a współczesne przemiany społeczne. Sondaże*, red. A. Brodzka, M. Żmigrodzka, Warszawa 1972; K. Clark, *High Stalinist Culture*, [w: też] *The Soviet Novel. History as Ritual*, Chicago 1981; L. H. Siegelbaum, *Stakhanovism and the Politics of Productivity in the USSR, 1935–1941*, Cambridge 1988; M. Piekara, *Bohater powieści socrealistycznej*, Katowice 2001; M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.

Zob. też: AWANSU SPOŁECZNEGO TEMAT; NOWEGO CZŁOWIEKA OBRAZ; ŚMIERCI NIE MA! (MOTYW).

Małgorzata Jarmułowicz

REALIZM KATOLICKI

Polski realizm socjalistyczny był kopią sowieckiego wzoru. Miał jednak też pewne elementy swoiste, obce modelowej wersji kultury stalinowskiej. W sowieckiej kulturze nie znajdziemy odpowiednika dla polskiego „realizmu katolickiego”. Stanowił on swoistą cesję władzy komunistycznej na rzecz środowiska katolickiego i światopoglądu religijnego. Był wyrazem specyficznej sytuacji kraju, w którym władza – oficjalnie deklarująca ateizm – musiała szukać porozumienia ze społeczeństwem, gdzie religia katolicka budowała przez wieki tożsamość narodową. Realizm katolicki miał być formą literacką, która rejestrowałaby rzeczywistość w jej dwu aspektach – materialnym i duchowym. S. Skwarczyńska oczekiwała, iż pisarstwo realistyczne, respektujące chrześcijański światopogląd –

ukáže rzeczywistość podległą działaniu dwojakich praw; wyinterpretuje człowieka, jego działanie i jego losy w oparciu o prawa materii, o prawa rozwoju społeczno-historycznego i o prawa życia nadprzyrodzonego, stawiając go wobec dwojakiej odpowiedzialności. A zatem motywacja zdarzeń przedstawionych będzie podwójna (...) W centrum zainteresowań realizmu katolickiego siłą faktu stanie człowiek, uczestniczący w dwojakiej rzeczywistości (...) (Wstęp do nauki o literaturze, t. 1, 109).

Podkreślając, iż o związku treści z formą decyduje w realizmie katolickim jedno kryterium wartościowania, ściśle związane z humanistycznym aspektem dzieła literackiego, Skwarczyńska wysuwała postulat rzetelności w ukazywaniu rzeczywistości materialnej i nadprzyrodzonej, a także – przetwarzania treści poznawczych na walory wychowawcze (*Zagadnienie oceny literatury katolickiej*). Usiłując pogodzić swoje stanowisko z tezami

krytyki marksistowskiej, Skwarczyńska pisała, że w literackim obrazie rzeczywistości społeczno-histerycznej winna wyrażać się krytyka ustrojów opartych o wyzysk i krzywdę klas społecznych, narodowości i ras. Badaczka postulowała:

katolicyzm pisarza – katolicyzm świadomy i konsekwentny – rzuca go na tory walki o słuszne prawa człowieka. Równa się to walce o postęp, o lepszą przyszłość, o szybsze dojrzewanie procesów historycznych, równa się wierze w lepszą przyszłość i wiąże się z optymizmem wobec osiągnięć rozwojowych nie tylko jednostki ludzkiej, lecz i jej warunków rozwojowych, związanych z sytuacją społeczną. Równa się to zerwaniu ze ślepyim kultem przeszłości, wiąże się z obowiązkiem krytycznego stosunku do aktualnej rzeczywistości, z czujnością wobec wszystkiego, co mogłoby jej wartościowym tendencjom rozwojowym zagrozić; równa się to śmiałości w postulowaniu rewolucyjnych przemian, jeśli są one warunkiem zrealizowania istotnych wartości (Zagadnienie oceny literatury katolickiej, 38).

S. Skwarczyńska precyzowała pojęcie realizmu katolickiego w toku żywej dyskusji publicystycznej dotyczącej kryteriów wyróżniających literaturę katolicką, która toczyła się w Polsce w późnych latach 40. i na początku 50. (K. Górski, *Rola pisarza katolickiego w dobie współczesnej*, „Tygodnik Powszechny” 1945 nr 37; J. Zawieyski, *Zagadnienie literatury katolickiej*, „Tygodnik Powszechny” 1947 nr 23; J. M. Świącicki, *O realizmie powieści katolickiej*, „Przegląd Powszechny” 1948 nr 10; S. Skwarczyńska, „*Literatura katolicka jako termin w nauce o literaturze*, [w: też] *Studia i szkice literackie*, 1953). W latach późniejszych, badacze często odwoływali się do ustaleń S. Skwarczyńskiej (Z. Pędziński, *Zagadnienie literatury katolickiej*, [w: tenże] *Dalecy i bliscy. Szkice literackie*, 1957; A. Rogalski, *Odszyfrować ślad Boga. Rozważania nad literaturą katolicką*, [w: tenże] *Literatura i cywilizacja. Eseje i studia*, 1956; J. Ziomek, *Z problemów współczesnej powieści katolickiej*, [w zbiorze:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, tom 3: *Literatura Polski Ludowej*, pod red. A. Brodzkiej i Z. Żabickiego, Warszawa 1965). Spory krytyków o katolickość dzieła literackiego trwały do lat 70., kiedy ostatecznie też przesunięto punkt ciężkości dyskusji w stronę formuły bardziej uniwersalnej – literatury religijnej.

Problem realizmu literatury katolickiej, dyskutowany na przełomie lat 40. i 50. w środowiskach katolików skupionych wokół redakcji „Tygodnika Powszechnego” i w kręgu tzw. postępowych katolików (tj. twórców i publicystów związanych z tygodnikiem „Dziś i Jutro”), podejmowany był w wyraźnej konfrontacji z lansowanym przez badaczy marksistowskich wzorcem realistycznym prozy (publikacje J. Kotta, M. Jastruna, S. Żółkiewskiego na łamach „Kuźnicy” i „Odrodzenia” z lat 1945–1947) i doktrynalną wizją realizmu socjalistycznego (wystąpienia S. Żółkiewskiego i W. Sokorskiego na IV zjeździe delegatów ZZLP w Szczecinie w styczniu 1949 roku). Uwarunkowania te zaważyły też na wczesnym zarysowaniu różnic w pojmowaniu realizmu katolickiego przez wspomniane dwa środowiska polskich twórców katolickich.

S. Kisielewski, dostrzegając zagrożenie ideologizacji literatury, pytał *Realizm, ale jaki?* („Tygodnik Powszechny” 1949 nr 1) i postulował realizm „czysty”, nie kierujący się aprioryczną wizją rzeczywistości. Odpowiedzią na tę koncepcję był artykuł Z. Starowieyskiej–Morstinowej *Nie ma realizmu bezideowego* („Tygodnik Powszechny” 1949 nr 2), w którym autorka z pozycji światopoglądu chrześcijańskiego replikowała, iż kwestia stosunku do rzeczywistości decyduje o postawie moralnej autora. Stanowisko grupy „Tygodnika Powszechnego” zaznaczyło się najbardziej wyraziście w wystąpieniu J. Turowicza *O socjalistycznym realizmie i politycznym katolicyzmie*. Turowicz pisał:

Nie protestowaliśmy, jak długo wysuwano postulat realizmu. Więcej, zgadzaliśmy się na niego. I my uważamy, że literatura winna dawać człowiekowi wiedzę o życiu, o świecie, powinna mu pomagać ten świat urządzać. I my uważamy, że naturalizm tej wiedzy nie daje, że estetyzm jest stanowiskiem błędnym, że przerosty psychologizmu są szkodliwe. Ale nasz realizm i realizm socjalistyczny to są różne realizmy, bo o różne się opierają światopoglądy, o różne widzenia i rozumienia świata („Tygodnik Powszechny” 1949 nr 7).

To wyraźne zaznaczenie przez grupę „Tygodnika” odrębności koncepcji realizmu katolickiego, niezgody na wprowadzanie do niej elementów znamienych dla realizmu socjalistycznego, powracało także w toku polemik wywołanych kontrowersjami dotyczącymi jego nacechowania optymistycznego (K. Górski, *Między lukrecją a kadenizmem*, „Tygodnik Powszechny” 1951 nr 39; Z. Prószyński, *O makabrze w literaturze katolickiej*, „Tygodnik Powszechny” 1951 nr 44; Z. Olszyna-Marzys, *W obronie uśmiechu*, tamże; H. Krajewska, *Nie lukrecja, ale i nie koszmara*, „Tygodnik Powszechny” 1951 nr 49; J. Patkiewicz, *O optymizmie wiary*, tamże; M. Pernus, *Literatura dydaktyczna?*, tamże; K. Górski, *W obronie powieści katolickiej*, tamże). Impulsem do dyskusji stał się artykuł H. Krajewskiej *O literaturę wiary w człowieka* („Dziś i Jutro” 1951 nr 3), w którym autorka, uznając konieczność złożoności kreowanego w niej obrazu rzeczywistości, apelowała jednocześnie o wizję optymistyczną i pozytywnego bohatera, a więc o cechy kojarzone powszechnie z literaturą realizmu socjalistycznego.

Należy zaznaczyć, że w latach stalinizmu część środowiska literackiego katolików wybrała formę protestu, określaną jako „emigracja wewnętrzna”. Pisarze ci nie publikowali, nie brali udziału w oficjalnym życiu kulturalnym. Natomiast autorzy związani z „Tygodnikiem Powszechnym” (m.in. A. Gołubiew, H. Malewska) wybrali formułę twórczą realizmu katolickiego, kształtującą się jako nurt względnie niezależny od realizmu socjalistycznego. A. Gołubiew opublikował w 1950 w Instytucie Wydawniczym PAX *Złe dni*, a w 1953–1954 – dwa tomy *Rozdroży*, kolejnych po *Puszczy* i *Szło Nowe* części cyklu *Bolesław Chrobry*. Ukazując procesy budowania polskiej państwowości, narodziny świadomości politycznej w epoce piastowskiej, Gołubiew kreował postać Bolesława jako symbol władcy i chrześcijanina, otwartego na przemiany i świadomego odpowiedzialności za kształt przyszłości.

Pomimo zawartej w cyklu brutalnej wizji historii, utwór ten cechował optymizm, wypływający z wiary w człowieka i przekonania o odwiecznym łaździe, jaki panuje we wszechświecie. Natomiast H. Malewska, wykraczając poza polską tematykę, prezentowała w powieści *Przemija postać świata* (1954) obraz kultury chrześcijańskiej jako uniwersalnej formacji etycznej i cywilizacyjnej. Utwór, traktujący o Rzymie epoki schyłkowej pomiędzy starożytnością a średniowieczem, ukazywał dzieje jako płynny potok przeobrażeń społecznych i kulturowych, zaś człowieka – jako podmiot zaangażowany w historię, skazany wszakże na błędzenie i niezrozumienie u współczesnych. Warto także wspomnieć, że ze środowiska „Tygodnika Powszechnego” wywodziła się Z. Starowieyska–Morstinowa, autorka *Kalejdoskopu literackiego* (1955), stanowiącego szczególnie wartościową książkę dla analiz powojennej literatury katolickiej.

Z odmiennej niż Gołubiew i Malewska pozycji pisarza emigracyjnego występowała Z. Kossak-Szczucka. W powieści *Przymierze* (1952), podejmując próbę określenia źródeł monoteizmu, stworzyła panoramę losów Abrahama i Narodu Wybranego. Poprzez uogólnioną refleksję religijną konfrontowała starotestamentową formułę wiary ze współczesnym pojmowaniem Opatrzności. Nurt niepokorny realizmu katolickiego wieńczy dzieło W. J. Grabskiego *Rapsodia świdnicka* (1955), która – jak rozpoznawał to Z. Pędziniński – stanowiła dość czytelną aluzję do współczesności. Okryta sztafą historycznym epoki ostatnich książąt świdnickich, „rapsodia” przemycała polemiczne akcenty odnoszące się do toczonych w PRL-u sporów światopoglądowych, rysowała konflikty moralne, wobec których stawał współczesny odbiorca.

Środowisko kierowane przez B. Piaseckiego od początku swego istnienia (tj. od jesieni 1945, kiedy zaczął ukazywać się tygodnik „Dziś i Jutro”) zgłaszało wolę pełnego, bezpośredniego zaangażowania w budownictwo socjalistyczne. Postulowane zaangażowanie miało objąć również literaturę. Czołowy krytyk tygodnika, Z. Lichniak, głosząc teorię pokojowego współistnienia w społeczeństwie socjalistycznym światopoglądu spirytualistycznego i marksistowskiego, wyznaczał w swych artykułach programowe obowiązki i zadania nowego twórcy:

procesy rozwojowe literatury katolickiej nie leżą na drodze samotnych wędrówek wewnątrz jakiegokolwiek choćby najwzniosłej nazywanego getta – lecz bieżą drogami rozwojowymi życia narodu, drogami rozwojowymi rewolucji. Nie wyrzekając się niczego, co prawdziwie, istotnie katolickie, służąc wszystkiemu, co prawdziwie twórcze, istotnie postępowe – oto myśl, która powinna stać na straży dzieł tej literatury katolików polskich, która służąc sprawie Kościoła chce służyć sprawie dojrzewającego w rewolucji narodu (Obrachunki ze współczesnością, 44–45).

Lichniak podpowiadał też, jaki stosunek winni mieć twórcy do metody realizmu socjalistycznego:

trzeba w obecnym stadium jej rozwoju widzieć w niej jedną z najbardziej przydatnych i najbardziej twórczych inspiracyjnie metod dla tych pisarzy, którzy literaturę pojmują jako formę artystycznej wiedzy o rzeczywistości, jako formę twórczego przeobrażania tej rzeczywistości w kierunku określonego ideału historycznego, jakim jest dla naszych pokoleń i dla naszego kraju – zwycięski socjalizm. W takim uznaniu i respektowaniu tej metody spotkać się mogą ludzie wspólnej idei społecznej, choć różnych postaw filozoficznych (tamże, 29).

Takiej koncepcji służyły też tezy wypowiediane przez J. Dobraczyńskiego, który doszukiwał się podobieństw między realizmem katolickim i realizmem socjalistycznym (J. Dobraczyński, *Literatura katolicka w szufladce*, „Dziś i Jutro” 1949 nr 5). Podobny styl myślenia reprezentował M. Rostworowski, ogłaszając: „symbioza może dać owoce” (M. Rostworowski, *Katolicy w Szczecinie*, „Dziś i Jutro” 1949 nr 6).

Publicyści paxowscy nader chętnie używali terminu realizm katolicki. Głębokie różnice widoczne w stosunku „Tygodnika Powszechnego” i tygodnika „Dziś i Jutro” do realizmu socjalistycznego (różnice w pojmowaniu roli pisarza katolickiego i zadań literatury) doprowadziły ostatecznie do wykrystalizowania się nurtu, który można określić mianem „realizm socpaxowski”. Pozwala on odróżnić twórczość autorów związanych z „Tygodnikiem Powszechnym” (bądź też publikujących w organach paxowskich i jego Instytucie Wydawniczym, jednak zachowujących niezależność wobec doktrynalnych tendencji ideologicznych Stowarzyszenia PAX) oraz piśmiennictwo środowiska PAX-u. Określeniem „socpaxowski” posłużył się M. Głowiński w odniesieniu do Z. Lichniaka – głównego krytyka „Dziś i Jutro”. Natomiast J. Dunin-Horkawicz nazwał twórczość powstającą pod dyktando ideologii grupy „Dziś i Jutro” słowem „katsocrealizm” (*Przystanek na wyspie wolność*). Rozróżnienie terminologiczne wydaje się tu szczególnie uzasadnione, gdyż utwory spod znaku PAX-u, w których element religijny nie rzadko ograniczany był do dewocyjnego sztafażu, wychodziły niejako na przeciw dążeniom władz komunistycznych, zmierzających – jak to ujmuje Z. Łapiński – do „aktu profanacji” trwałych wartości narodowych i religijnych. Przykładem takiej tendencji profanacyjnej jest obraz ginącego greckiego komunisty, N. Belojannisa, przywołujący skojarzenia z męką Chrystusa w *Pieśni o prawach* M. Rostworowskiego („Dziś i Jutro” 1952 nr 32; fragmenty te pominięto w zbiorze M. Rostworowskiego, *Przeciw nocy*, 1953).

W krytyce paxowskiej czynnik wyznaczany przez chrześcijański horyzont światopoglądowy pełnił zdecydowanie rolę drugorzędną w stosunku do agitacji politycznej. Zwracał na to uwagę A. Rogalski, zarzucając Z. Lichniakowi unikanie stosowania w ocenie kryteriów katolickich. W. Kętrzyński rozwiązywał kłopotliwą kwestię genealogii nowego nurtu. Odwołując się do teorii S. Skwarczyńskiej, podkreślał, że realizm katolicki winna cechować dbałość o właściwą interpretację faktów społecznych „taka, która by się nie zwracała przeciw postulatowi socjalistycznych przemian” (*Powieść katolicka – problem aktualny*, „Dziś i Jutro” 1950 nr 39/40). Wskazywał także, że kry-

tyk katolicki, przejęty obowiązkami dydaktycznymi, zobowiązany jest zachować czujność wobec problematyki społecznej i służyć sprawie zbliżenia mas katolickich ku socjalizmowi. Ambicja współtworzenia modelu kulturowego dyktowała konieczność dostosowania się do wytycznych polityki kulturalno-wyznaniowej PRL. Podpowiadała też adaptację propagandowych i dydaktycznych wzorców socrealistycznych. Z. Lichniak upominał, iż zadaniem podstawowym krytyki – „głównej siły ofensywnej i defensywnej” – jest poszerzenie funkcji społecznej dzieła, a więc jego zdolności perswazyjnych (*Z rozważań o krytyce*, „Dziś i Jutro” 1950 nr 12).

Podobnie jak w programie realizmu socjalistycznego na plan pierwszy paxowskich dociekań krytycznych wysunęła się proza. Poczynając od artykułu Z. Lichniaka *Powojenna literatura katolicka (Próba syntezy)* („Dziś i Jutro” 1949 nr 51–52) nieustannie ponawiane były na łamach tygodnika apele o „najpilniejsze zamówienie” – powieść współczesną, która ukazując zachodzące przemiany, proces budowy nowego ustroju i zaangażowanie węg katolików, stanowiłaby odpowiednik powieści produkcyjnej (Z. Kubikowski, *Batalia o terażniejszość*, „Dziś i Jutro” 1950 nr 36; J. A. Górski, *O literaturze katolickiej raz jeszcze*, „Dziś i Jutro” 1951 nr 48; Z. Lichniak, *Przed nowymi zadaniami*, „Dziś i Jutro” 1951 nr 51–52). W. Kętrzyński podsuwał szczegółowe tematy do realizacji: polskość Ziem Zachodnich, dywersja podziemia, walka o pokój, plan sześćioletni (*Powieść katolicka – problem aktualny*, „Dziś i Jutro” 1950 nr 39/40), a Z. Kubikowski podkreślał wagę „akcji terenowej”, przekonując, że „zamówienie społeczne nie zacieśnia swobody pisarza katolickiego” (*Batalia o terażniejszość*). Chwaląc artystyczne osiągnięcia twórców powieści historycznych (Gołubiewa, Dobraczyńskiego, Parnickiego, Malewskiej) paxowscy krytycy wytykali środowisku „Tygodnika Powszechnego” zaniechanie problematyki współczesnej. J. A. Górski precyzował zaś wymagania stawiane powieściom historycznym: chodzi o ukazanie procesów dziejowych wiodących do współczesnych przemian. Krytyk podkreślał też, że autorzy powieści historycznych nie powinni czerpać wzorów z utworów powstających na Zachodzie, lecz kształtować model narodowy (*O literaturze katolickiej raz jeszcze*, „Dziś i Jutro” 1951 nr 48). Publicyści tygodnika powtarzali opinię o wciąż niedostatecznej realizacji zadań stawianych katolickim pisarzom.

Program socpaxowski nie wysuwał wobec poezji religijnej postulatów, które wpłynęłyby na zasadniczą przemianę jej środków artystycznych i form wypowiedzi, natomiast wskazując, że jest ona wyrazem ideologii, pełni społeczną funkcję i tym samym musi cechować ją programowość, określał dość jasno jej cel: „winna ona organizować przeżycia mas pracujących, organizować w duchu społecznej prawdy czasu” (M. Rostworowski, *Poezja jest bronią*, „Dziś i Jutro” 1950 nr 12). Postulowane wpisanie w lirykę religijną treści politycznych prowadziło, podobnie jak w przypadku poezji socrealistycznej, do wykrystalizowania dwu odmiennych, choć czasem łączonych poetyk: uwznioślonej poezji refleksyjnej i agitacyjno-reportażowej, mocno „sprozaizowanej”. Akcentowanie postawy katolickiej miało w tego typu utworach charakter niemalże dekoracyjny, zaś repertuar pojawiają-

cych się w nich motywów (obrazy socjalistycznej ojczyzny, człowiek jako radosny budowniczy i obrońca pokoju, pastiszowe obrazy świata Zachodu, bohaterstwo Armii Czerwonej, walka z analfabetyzmem) przekonuje o wtórnym charakterze tej poezji wobec modelu twórczości socrealistycznej.

Krytycy paxowscy ubolewali nad nieobecnością w repertuarach teatrów sztuk tworzonych z pozycji katolickich. J. Szczawiński tłumaczył to unikaniem przez starszych autorów problematyki współczesnej i niedoskonałością warsztatową młodych twórców, a także niewiarą w możliwość scenicznej adaptacji dramatów „arealistycznych”, powstałych w zgodzie z dualistyczną koncepcją światopoglądową. Podkreślając wagę konwencji realistycznej, Szczawiński doceniał użyteczność sztuk historycznych, apelował jednak zarazem o dramaty „mobilizujące rzesze wierzących do zwiększenia wysiłku w budowie nowego ustroju, rozwijaniu dobrobytu kraju, do ściślejszego i pełniejszego zjednoczenia się w walce o pokój” (*Nowy teatr – nowa dramaturgia*, „Dziś i Jutro” 1953 nr 12), a więc o dramaty produkcyjne i „antyimperialistyczne”.

Zajmowana od 12 lipca 1953 roku (tj. od momentu przejęcia „Tygodnika Powszechnego” przez Stowarzyszenie PAX) pozycja monopolisty na rynku pism katolickich sprzyjała wywieraniu presji na twórców. Ustanowiona 25 kwietnia 1948 r. nagroda im. W. Pietrzaka miała zachęcać starszych autorów do podejmowania postulowanej problematyki, młodych zjednywano zaś szybkimi publikacjami (do utworzonego w lutym 1947 roku dziennika „Słowo Powszechne” załączano w okresie 1949–1954 – redagowany przez Z. Lichniaka, M. Rostworowskiego i W. Janickiego – dodatek dwutygodniowy dla młodzieży „W młodych oczach”, użyczający łam dla literackich debiutów; tu debiutował m.in. S. Grochowiak). Aktywność twórczą stymulować miał również konkurs literacki, związany z obchodami X-lecia PRL, „Na drogach ku Polsce Ludowej”, ogłoszony w 49 numerze „Dziś i Jutro” z 1953 roku. Publicyści paxowscy podtrzymywali swoje postulaty pomimo nieufności okazywanej ze strony krytyków marksistowskich. Twórczość nurtu realizmu socpaxowskiego wygasła, podobnie jak socrealistyczna, stopniowo; znamienne jednak, że reprezentujący go autorzy nigdy nie podjęli problematyki rozrachunkowej z epoką stalinowską.

Programowe tezy realizmu socpaxowskiego wyprzedziła podejmująca produkcyjną tematykę doby międzywojnia powieść E. Paukszty *Trzecia zmiana* (1947), której bohaterem był robotnik, jako jednostka współtworząca zbiorowość. Jednak jej autor, chwalony przez krytykę katolicką, unikał interpretacji rzeczywistości w kategoriach klasowych, co zarzucali mu z kolei recenzenci marksistowscy. Zideologizowanie tematu, schematyczna intryga fabularna, jednowymiarowy rysunek postaci cechowały powieść W. Żukrowskiego *Mądre zioła* (1951), przedstawiającą dzieje pionierskiej placówki naukowej we Wrocławiu, w której kolektyw walczy z wrogiem klasowym i pracuje dla dobra ludzkości. Szczególną próbą zastosowania inspiracji „postępowo–katolickich” była powieść J. Kolendo *Szukając drogi* (1952), której autorka usiłowała wpisać zagadnienia ideologiczno–światopoglądowe wysuwane przez PAX w historię małżeństwa katoliczki i marksisty.

Książkę Kolendo wyróżnia publicystyczny charakter narracyjnego komentarza, nachalna postulatowość bohaterki oraz tendencja „wszystkoizmu” – to almanach tematów socrealistycznych, takich jak: socjalistyczne budownictwo, nowy program działania kulturalnego, dywersja polityczna, negatywny obraz świata Zachodu i polskiej emigracji. Nie unikał tematyki współczesnej Z. Bednorz, którego *Dzieci i bagaże* (1953) stanowiły próbę stworzenia powieściowej dokumentacji polskości Śląska Opolskiego. Autor oparł schemat fabularny na dwóch głównych zagadnieniach: procesie pogłębiania świadomości narodowej przez młode pokolenie autochtonów oraz walce z reakcyjnymi siłami sprzyjającymi agenturom neohitlerowskim. Temat niemieckiego rewizjonizmu stał się również kanwą opowiadania *Judasz potrzebny od zaraz* ze zbioru *Cierpkie winogrona* (1954) M. Żurawca, (pod tym pseudonimem ukrywał się Z. Lichniak) oraz K. Radowicza *Powrót nad jezioro* („Dziś i Jutro” 1953 nr 18). Natomiast K. Gołba w krótkim opowiadaniu *Wilkołak* ze zbioru *Obrazki śląskie* (1954) zarysował obraz wywrotowej działalności członka organizacji „Wehrwolf”. Problematykę związaną z utrwalaniem władzy ludowej na terenach Ziemi Zachodnich podjęła również I. Sobocka w powieści *Na przełaj* (1955), budując fabułę z wątków związanych z odbudową zniszczonego zakładu i adaptacją ludności napływowej (towarzyszą temu obrazy bratniej pomocy żołnierzy sowieckich, szabrownictwa i działalności dywersyjnej prowadzonej przez wrogów nowego porządku). Należy zaznaczyć, że we wszystkich utworach podejmujących kwestię Ziemi Odzyskanych programowo pomijany był wątek przymusowych przesiedleń.

Autorzy krótkich form narracyjnych, koncentrujących się wokół zagadnień społecznych, korzystali często ze schematycznego rysunku postaci typowych także dla prozy socrealistycznej: przodowników pracy i ofiarnych społeczników (J. Wojciechowski *Na rusztowaniach*; I. Dudek *Trudny początek*), spekulantów (W. Chylicka *Antyki*; G. Kozłowski *Jesienny egzamin*), bumelantów (W. Chylicka *Czerwone rakiety*; J. Szeliga *Przykład Marcinkowskiego*), reakcjonistów stających się agentami obcych wywiadów (G. Kozłowski *Jesienny egzamin*). Tendencją do uzasadniania postaw i działań postaci ich pochodzeniem klasowym i uwarunkowaniami społecznymi usiłowano przełamać dopiero w 1955, wprowadzając elementy motywacji psychologicznej (Z. Skierski *Czwarty zyciorys*; Z. Bednorz *Nie ucieknie, kto żywy*).

Chwaloną przez krytyków „Dziś i Jutro” próbą połączenia tematyki wiejskiej z zagadnieniem współżycia ludności miejscowej Mazur z elementem napływowym była powieść E. Paukszty *Srebrna ławica* (1953) – optymistyczna wizja powstawania rybackiej spółdzielni produkcyjnej. Propagandowy charakter miały opowiadania zamieszczone na łamach paxowskiego tygodnika w okresie od 1949 do 1955 roku, korzystające z konwencji bliskich publicystyce (opowiadanie – reportaż), a ilustrujące przemiany zachodzące na polskiej wsi (elektryfikację, kolektywizację, kształtowanie się nowej mentalności społecznej chłopów, pozytywne oddziaływanie kolektywu na jednostkę, walkę z analfabetyzmem). Wymieńmy niektóre: J. Bieńiek *Niedziela w Suchem*; J. N. Kłosowski *Łuna wolności*; I. Dudek *Trudny*

początek; W. Zakrzewska *W spółdzielni lipowskiej ginie towar*; J. Szeliga *Kapral Kołcz*.

W 1952 roku opublikowano dwie powieści podejmujące tematykę wojenną: *Ludzi znad zatoki* A. Łepkowskiego (uznanych przez krytykę paxowską za twór niedojrzały ideologicznie) i *Dni kłęski* W. Żukrowskiego (prezentujące zgodną z linią polityczną Stowarzyszenia PAX interpretację września 1939 roku i epoki międzywojennej). *Dni kłęski* obwiniały za tragedię września 1939 roku rządu sanacyjne, ukazywały obraz nieudolnego dowództwa i tchórzliwego rządu uciekającego za granicę, zaś jako prawdziwych patriotów przedstawiały postaci z ludu. Częściej niż po tematy związane z II wojną światową sięgano po zagadnienia wynikające z nastrojów zimnowojennych. Tezę autora zbioru *Cierpkie winogrona*, głoszącą, że żaden człowiek nie może unikać zaangażowania politycznego, gdy rozstrzygają się losy świata, egzemplifikuje przemiana głównego bohatera opowiadania *Jack Kerton nie wraca do bazy*. Tendencyjność tryptyku opowieściowego M. Żurawca zaznacza się tak w narracyjnym komentarzu, jak i w szablonowym ujęciu postaci pozytywnych i negatywnych. Natomiast J. Krzysztoń, unikając deklaratywności i wyraźnych point sytuacyjnych, występował w *Opowiadaniach indyjskich* (1953) jako kronikarz cierpienia, dostrzegający jego źródła w wyzysku feudalnym, kolonializmie, zagrożeniu imperialistyczną wojną.

Drugą odmianę powieści zgodnej z programem realizmu socpaxowskiego, obok podejmującej współczesną problematykę społeczną, stanowiła mniej popularna powieść historyczna, której funkcję społeczną wyznaczała miara jej dziejowego rewizjonizmu. Miała ona służyć interpretacji historii w sposób zbliżający ją do reakcji i potrzeb współczesnego odbiorcy. *Klucz mądrości* (1951), traktujący o szansie ochrzczenia Mongołów na przełomie XIII i XIV wieku (co w przekonaniu autora zmieniłoby losy wypraw krzyżowych), inicjował częsty motyw ideowy w twórczości J. Dobraczyńskiego, od którego wolne pozostały jednak utwory o tematyce biblijnej: *Listy Nikodema* (1952) i *Pustynia* (1955). W. Sadkowski, podobnie jak wcześniej Z. Lichniak, odczytywał *Klucz mądrości* jako metaforę współczesności, w której światopogląd chrześcijański winien, zgodnie z dynamiką procesów historycznych, współtworzyć socjalistyczne formy życia społecznego. Owocem poszukiwania linii zbieżnych pomiędzy postępowymi tendencjami rewolucyjnymi i katolicyzmem były także kolejne powieści J. Dobraczyńskiego: *Kościół w Chochołowie* (1954) (ukazująca na tle historycznych wydarzeń powstania 1846 roku losy lokalnej społeczności podhalańskiej i działania księdza społecznika W. Błaszyńskiego) i *Dwudziesta brygada* (1956), w której generał Toussaint, walczący o niepodległość San Domingo, łączy cechy zarliwego katolika i rewolucjonisty. Poza wzorcem stanowiącym kontynuację tradycji sienkiewiczowskiej (*Ucieczka i powrót* 1954 W. Chylickiej, w której przedstawicielem myśli społecznej jest ksiądz S. Konarski) podejmowano także próby stworzenia powieści historyczno-biograficznej. M. Smolarski w *Świetle nad księgami* (1954) uczynił trybunem głoszącym postępowe idee krakowskiego krewnego M. Kopernika. Natomiast *Barwa świata*

(1954) Z. Skierskiego, poświęcona J. Chełmońskiemu, już całkowicie zgodnie z konwencją historycznej powieści socrealistycznej, propagowała określone wzorce osobowe, odwołując się w narracji do pojęć i wartości współczesnych czytelnikowi.

Program realizmu socpaxowskiego wskazywał na konieczność nasyce-
nia poezji treściami politycznymi, co odzwierciedlały tytuły tomików wierszy: W. Olszewskiego *Wiersze w kontrataku* (1952), M. Rostworowskiego *Przeciw nocy* (1953), M. Żurawca *Wiec w środku człowieka* (1953). Zacierające się różnice w realizacji poszczególnych tematów wynikały z założeń apologetycznego przedstawiania rzeczywistości socjalistycznej, realizowanego przy pomocy schematycznych obrazów i utartej frazeologii. Temat budowy socjalistycznej ojczyzny podejmowali: J. Kasperski *Ład i chaos* (1953), K. Konarska-Łosiowa *Błękitny kombinezon* (1950), M. A. Wasilewski *Przechadzka* (1950) i *M. D. M.* (reportaż poetycki) (1952), W. Olszewski *Rewolucyjna jesień* (1952), *Po żniwach* (1952), M. J. Kononowicz *Górnikom* (1950), *Murarze* (1953), *W pochodzie majowym* (1953), J. Wencel *Budowali trasę...* (reportaż poetycki) (1950), J. Szczawiński *Górnikom* (1954). Często motywami obrazowanymi w tych utworach są współzawodnictwo i przodownictwo pracy, walka o plan sześcioletni. Rządziej występowały w tej poezji wizerunki kulaka i sabotażysty (prezentował je w zbiorze *Wiersze w kontrataku* [1952] W. Olszewski i M. Rostworowski w utworze *Oskarżam* [1953]). Poezję okolicznościową reprezentują wiersze J. Szczawińskiego *Przekazy festiwalowe* (1953), *Na Zjazd Wrocławski* (1952), A. Piotrowskiego *Zjazd* (1954). Nieliczną grupę stanowią utwory, w których obok wyrazistych symboli języka propagandy występują elementy retoryki religijnej; mają one najczęściej formę modlitwy o błogosławieństwo dla trudu socjalistycznych budowniczych (J. Szczawiński *Przeciwko śmierci*, 1954, K. Piekut *Dożynki*, 1950 i *Traktorzysta*, 1952, M. Rostworowski *Trasa lipcowa*, 1950). W liryce paxowskiej występują także motywy, podkreślające społeczną użyteczność poezji, rozwijane jako obrazy wspólnego trudu robotnika i twórcy, podejmowanego z jednakowym entuzjazmem (K. Konarska-Łosiowa *Droga*, 1950, *Ty wiesz*, 1950, *Dalekie, nowe drogi...*, 1950, M. Rostworowski *Sedno liryki*, 1950, M. Żurawiec *Inwokacja do poety*, 1953, *Sprawa Czujki*, 1953). Poeci nurtu socpaxowskiego korzystali także z popularnej socrealistycznej formy panegiryku. Były to poetyckie portrety robotników (W. Szkaradek-Lubasiowa *Konstruktor*, 1953, M. Żurawiec *Sprawa Zwijalczyka*, 1953). Utwór *Sprawa Zwijalczyka* zawierał także rzadki w nurcie socpaxowskiej poezji element pochwały socjalistycznego przywódcy. B. Bierut został w nim nazwany zasiadającym w Belwederze „Dobrym zecerem”, który nie zrobi błędu w nowej historii.

Zbiorek M. J. Kononowicza *W ramionach srebrnych rzek* (1953) obfitował w wiersze wystawiające bohaterstwo żołnierzy Armii Czerwonej, J. Kowal słaWił przyjaźń polsko-sowiecką, rysując w liryku *Przyjaźń* (1954) obraz wznoszącego się Pałacu Kultury i Nauki, zaś M. Stryjewski (*Idea*, 1953) i W. Olszewski (*Nauka polska w walce o pokój*, 1952) głosili chwałę idei socjalizmu. Pamięci J. i E. Rosenbergów poświęcili swe utwory: M. Żurawiec

(cykl *Akt oskarżenia* 1953) i J. Szczawiński (*Ocalenie* 1953). Natomiast w *Czarnym śpiewie. Kantacie o Paulu Robesonie* (1953) M. Żurawiec łączył elementy stylu panegirycznego z obrazami kolonialnego wyzysku. Tematy walki o pokój, protestu przeciw imperializmowi należały do popularnej problematyki podejmowanej przez autorów nurtu socpaxowskiego. Ich poetyckie realizacje charakteryzowała mroczna tonacja przedstawień świata zachodniego (szczególnie USA) oraz oskarżycielski ton, któremu towarzyszyły obrazy militarnej agresji wobec bezbronnych mieszkańców Korei i Wietnamu (M. Żurawiec, *List do Kardynała Spellmana* 1953; W. Olszewski, *List do żołnierzy zza oceanu* 1952; Z. Łączkowski cykl *Pieśni powszednie* 1954; M. J. Kononowicz, *Korea* 1954; J. Szczawiński, *Rozejm* 1953; M. Bieszczadowski, *Głos* 1954). Liczne spośród tych wierszy znalazły się w wydanym w 1954 przez Instytut Wydawniczy PAX almanachu poetyckim „... każdej chwili wybierać muszę” (1954). Zbiór ten ułatwiać miał – jak zaznaczano w *Przedstawi*u – „poprzez obiektywizację społecznego odbioru – wybór najwłaściwszy, wybór drogi, wiodącej ku poezji sprzymierzonej z człowiekiem dojrzewającym w służbie Kościoła i narodu, w służbie socjalizmu” (6). Oprócz wspomnianych M. Bieszczadowskiego, Z. Łączkowskiego, W. Olszewskiego, K. Piekuta, A. Piotrowskiego, M. Stryjewskiego, J. Szczawińskiego opublikowali w tym zbiorze swoje wiersze także poeci, których twórczość nie mieściła się w ramach wyznaczanych przez realizm socpaxowski, a którzy poprzez zgodę na publikację zajęli stanowisko niejednoznaczne. Byli wśród nich autorzy ogłaszający swe utwory także w „Tygodniku Powszechnym”: T. Chrzanowski (w którego debiutanckim tomiku *Wędrówki pięknoducha*, wydanym przez Instytut Wydawniczy PAX w 1951, znalazły się utwory świadczące o pozbawionych deklaratywności próbach rozwiązania konfliktów ideologicznych ówczesnych katolików, np. *O wyborze*), B. Eysymontt, J. Górski, Z. Herbert, H. Panfilowicz-Krzysztoń, A. Podsiad i M. Skaliński.

Stosunkowo nieliczne są podporządkowane tendencji propagowanej przez krytyków „Dziś i Jutro” utwory dramatyczne. Akcja sztuki D. Kucharskiej-Zarzyckiej *W krakowskiej kamienicy* (nagrodzona pierwszym miejscem – obok *Na obrocie* Z. Bednorza – w kategorii utworów prozatorskich w konkursie „Na drogach ku Polsce Ludowej”) toczy się w mieście uznanym za reakcyjne. Środowisko arystokracji i mieszczaństwa reprezentują ukazane schematycznie postaci negatywne, zaś nauczycielka Agnieszka, zaangażowana w budzenie świadomości klasowej wiejskiej dziewczyny, przywołuje skojarzenia z bohaterami odmiany „inteligentkiej” dramatu produkcyjnego. Natomiast *Podpalacze* J. Kolankowskiego i L. Proroka *Fosforyna* są utworami podejmującymi problematykę współczesną w konwencji socrealistycznego dramatu „antyimperialistycznego”. *Fosforyna* w scenarii wiedeńskiej sali konferencyjnej zarządu Towarzystwa Aukcyjnego prezentuje w sposób typowy konflikt sił reakcyjnych i postępowych, ilustrując tezę o dławieniu przez świat kapitalistyczny poczynań mogących zaowocować zbawiennymi dla ludzkości wynalazkami. *Podpalacze* to utwór nawiązujący do wydarzeń rozgrywających się w Berlinie Wschodnim i innych miastach NRD w czerwcu 1953 roku (jednak nie ukazujący ich, zgodnie

z prawdą historyczną jako robotniczych protestów, lecz jako efekt prowokacji zachodnioniemieckich służb wywiadowczych).

Nieliczne dramaty historyczne zgodne z postulatami krytyki paxowskiej reprezentują *Król i aktor* (1952) oraz *Noce Narodowe* (1954) R. Brandstaetera, stanowiące próby wskazania na tradycje postępowe i ich nosicieli. W *Królu i aktorze* jest to twórca sceny narodowej W. Bogusławski. *Noce Narodowe* prezentowały natomiast Mickiewicza próbującego uwolnić się spod wpływów Towiańskiego i zmagającego się z wyborem pomiędzy rewolucją moralną i rewolucją społeczną. W. Smólski wplótł wątki społeczne w akcję dramatu *Herakles* podejmującego tematykę antyczną. Tytułowy bohater przedstawiony został przez Smólskiego jako robotnik pochodzenia chłopskiego, walczący w obronie uciśnionych. Ostatnie zdanie dramatu brzmi jak trawestacja słów Satina ze sztuki Gorkiego *Na dnie*: „Jakże silną istotą jest człowiek!”, „Dziś i Jutro” 1954 nr 42.

Lit.: S. Skwarczyńska, „Literatura katolicka” jako termin w nauce o literaturze, [w: taż] *Studia i szkice literackie*, Warszawa 1953; taż, *Zagadnienie oceny literatury katolickiej. Próba ujęcia zagadnienia*, [w: taż] *Studia i szkice literackie*; taż, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Warszawa 1954; Z. Lichniak, *Obrachunki ze współczesnością*, Warszawa 1955; H. Markiewicz, *Krytyka literacka w walce o realizm socjalistyczny 1944–1954*, Warszawa 1955; Z. Starowieyska–Morstinowa, *Kalejdoskop literacki*, Warszawa 1955; S. Lichański, *Z życia Mateusza Żurawca*, [w: tenże] *Literatura i krytyka*, Warszawa 1956; A. Rogalski, *Odszyfrować ślad Boga. Rozważania nad literaturą katolicką*, [w: tenże] *Literatura i cywilizacja. Eseje i studia*, Warszawa 1956; Cz. Miłosz, „Pax” odstąpiony, „Kultura” [Paryż] 1957 nr 3; Z. Pędziński, *Zagadnienie literatury katolickiej*, [w: tenże] *Dalecy i bliscy. Szkice literackie*, Poznań 1957; A. Rogalski, *Profile i preteksty*, Warszawa 1958; W. Sadkowski, *Literatura katolicka w Polsce*, Warszawa 1963; J. Ziomek, *Wizerunki polskich pisarzy katolickich*, Poznań 1963; J. Ziomek, *Z problemów współczesnej powieści katolickiej*, [w zbiorze:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 3: *Literatura Polski Ludowej*, pod red. A. Brodzkiej i Z. Żabickiego, Warszawa 1965; K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944–1950*, Warszawa 1977; A. Micewski, *Współzgodzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Warszawa 1981; Cz. Ryszka, *Milczący obecny i inne szkice o pisarzach katolickich*, Katowice 1984; B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy*, Warszawa 1985; M. Jagiełło, „Tygodnik Powszechny” i komunizm (1945–1953), Warszawa 1988; Z. Łapiński, *Jak współżyć z socrealizmem? Szkice nie na temat*, Londyn 1988; M. Głowiński, *Rytuał i demagogia. Trzyznacenie szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992; J. Dunin–Horkawicz, *Przystanek na wyspie wolność*, Lublin 1993; B. Kozera, *Literatura a religia. Polska współczesna powieść katolicka*, Opole 1993; J. Stefaniak, *Polityka władz państwowych PRL wobec prasy katolickiej w latach 1945–1953*, Lublin 1998; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1999; Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999; J. Żakowski, *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*, Kraków 1999.

Zob. też: „DZIŚ I JUTRO”, RELIGII I KSIĘŻY PRZEDSTAWIENIE; REALIZMU SOCJALISTYCZNEGO PROGRAM; „TYGODNIK PWSZECHNY”.